

STANISŁAW STRUZIK

ur. 1907; Kolonia Suchowola



Miejsce i czas wydarzeń	Kolonia Suchowola, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Kolonia Suchowola, Szczepczeszyn, dwudziestolecie międzywojenne, Żydzi, stosunki polsko-żydowskie

Żydzi przed wojną

Chcę nazwać tego Żyda, który pożyczał ode mnie pieniądze, zapomniałem jego nazwiska, bo to już kupę lat jest. Przyszedł do pocztowca, bo tam pocztowiec też mieszkał, i od niego pożyczał. On się pyta, czy może mu pożyczyć, mówię: „Mnie oddawał, nie wiem, czy panu będzie [oddawał]”. Później nie oddawał mu tych pieniędzy i [pocztowiec] skarżył się mi, że mu pieniędzy nie chce oddać. On przez ścianę mieszkał, [to mówię, że jak ten Żyd do mnie przyjdzie], to ja zadzwonię i odbierze sobie te pieniądze od niego. I ten Żyd przyszedł do mnie po coś, nie wiem, coś tam miał do mnie. No i tak zrobiłem, to Żyd zgłosił później, jaki bezczelny był, że go napadli – ten pocztowiec i ja – i pieniądze mu zabrali. Oczywiście policja przyszła i pośmiali się z tego, musiał oddać te pieniądze. To taki też incydent z Żydem był.

Żydzi przeważnie sklepy mieli w tym terenie, gdzie mieszkali. W mojej wsi Żyda, bodajże, nie było. Był, ale w tej gęstej – to kolonia się pisała, i to kolonia – ja byłem w tej rzadkiej, po jednej stronie drogi przeważnie szły budynki, a tam w gęstej tej wsi to był Duwid, miał sklep. A był i Żyd taki jeden w tej gęstej wsi, który tak pracował jak polski chłop, miał konie i tam inny inwentarz, trochę ziemi i orał. Do tego pretensji nie mieli.

W Chudkowie było dużo Żydów, to w pobliżu, na południe miasto położone od nas, ale tam chudkowcy inaczej jakoś robili, schodzili się popijać, a później po prostu dokuczali już temu Żydowi, chcieli się go pozbyć ze wsi, tak też było w niektórych wsiach. Żydów raczej Polacy nie mieli za co lubić, ale i nie gnębili ich w zasadzie.

Był chyba Żyd jakiś, ale nie na tym kursie, co ja byłem, tak że bliżej [z nim] nie żyłem. Bo były i nauczycielki Żydówki, zdarzały się, które kończyły szkołę. Był Żyd, nie nawiązałem z nim stosunków takich bliższych. Mieszkańców [w Szczepczeszynie] to było dość dużo Żydów, bo te sklepy przeważnie były żydowskie. Tak że Żydów było sporo. Ja wtedy mieszkalem w mieszkaniu wynajętym, rodzice wynajęli mieszkanie, i nas tam czterech, pięciu mieszkało. Wpierw na ulicy Trębackiej, u takiej wdowy, później na ulicy Zielonej.

Data i miejsce nagrania	2008-09-15, Kalinowice
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"